

Wycieczka Polskiego Towarzystwa Leśnego do Juseptycz.

Dnia 13 maja 1934 r. na zaproszenie Dra Oktawa Pietruskiego, Kuratora Fundacji, zorganizował Oddział Lwowski Polskiego Towarzystwa Leśnego wycieczkę do lasów Fundacji Pietruskich w Juseptyczach położonych w powiecie żydaczowskim, woj. stanisławowskiego w odległości 16 km od Stryja, obok daszawskich terenów, na których eksploatuje się gaz ziemny.

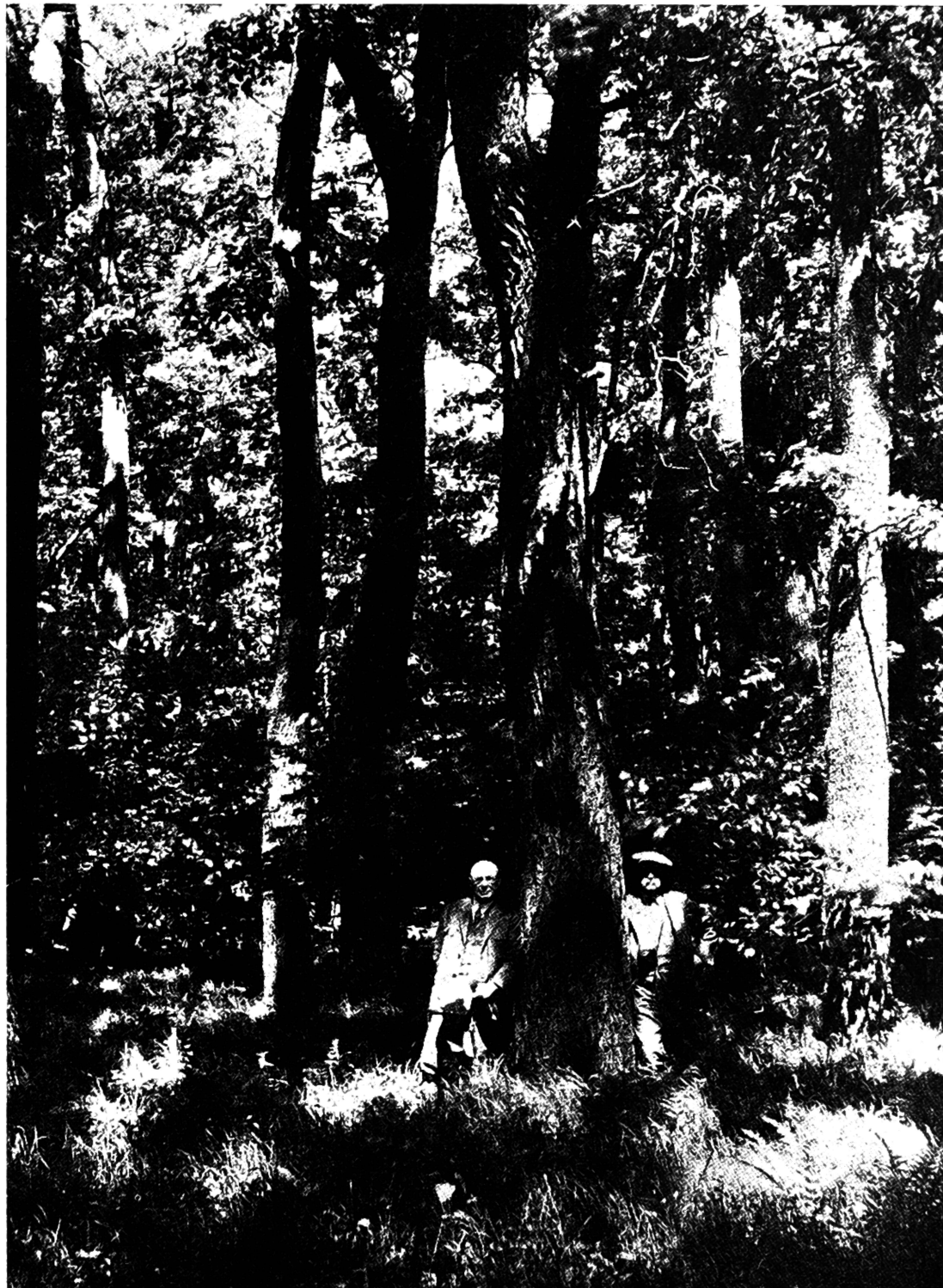
Lasy Juseptyckie, obejmujące niewielki stosunkowo obszar, bo 484 ha, przedstawiają bardzo wysoką wartość ze względu na cenne starodrzewie dębowe, których w wieku ponad 100 lat znajduje się tam obecnie około 90 ha. Szczególnie cenną jest wspaniała dębina około 160-letnia, w oddziałach 19 i 20 (t.zw. Zalski), o łącznej powierzchni około 43 ha, to też zwiedzenie jej było pierwszym punktem programu wycieczki.

Dąbrowa ta powstała z nasiennego drzewostanu dębowego, z domieszką graba, gospodarowanego w ubiegłym stuleciu pładowniczo przy równoczesnym tępieniu innych gatunków, prócz dęba.

O tym systemie gospodarki wyraził się prof. Demianowski w r. 1897 przy okazji sporządzania planu gospodarczego, w następujący sposób: „dalszy podobny sposób zagospodarowania w niedługim czasie byłby się przyczynił do zupełnej degeneracji lasu“.

W roku 1901 masę na 1 hektarze obliczono na $360 m^3$, obecna masa wynosi około $450 m^3$ na ha. Pojedyncze sztuki osiągają wysokość 30 m przy przeciętnej pierśnicy 53 cm. W wieku około 70 lat, dęby posiadają wysokość około 20 m, od tego wieku przyrost na wysokość zaczyna gwałtownie spadać, w następnych bowiem 90 latach osiąga jedynie dalsze 10 m.

Przyrost bieżący ilościowy wynosi $4.16 m^3$, a krzywa przyrostu bieżącego i przeciętnego prawdopodobnie dopiero obecnie zbliża się do punktu przecięcia. Drzewostan ten możnaby zaliczyć do typu przejściowego pomiędzy dąbrową błotnistą „*Quercetum uliginosum*” a „*Quercetum fruticosum*”, na co wskazuje również i runo.



Fot. S. Wierdak.

Ryc. 1. Wnętrze dąbrowy w Juseptyczach. Oddz. 19.

Drewno charakteryzuje się t. zw. miękkością i równosłistością, a więc posiada cechy dębiny firnirowej, wysoko wartościowej. Pomimo, że drzewostan posiada około 25% dębów z wadami, jak listwy mrozowe, guzy, duże krzywizny i miejsca nadgniłe, to jednak około 40% ogólnej masy stanowi materiał fornirowy i materiał I. klasy.

Po obfitych latach nasiennych w r. 1923 i 1931, powstały bogate naloty dębowe, które po dwóch latach zaczynały stopniowo ginąć z braku światła.

Nieco inny typ dąbrów przedstawiają drzewostany dębowe w t. zw. „Wielkim lesie“, wyrosłe również na podobnym siedlisku, t. j. na ciężkich i wilgotnych gruntach gliniastych pochodzenia staro - aluwialnego i dyluwialnego, z drzewostanów gospodarowanych odrosłowo. Pomimo swojego przeważnie odrosłowego pochodzenia należy obecnie zaliczyć je do drzewostanów o charakterze nasiennym. Drewno ich jest jednak twardsze, a pnie posiadają więcej listw mrozowych. Na temat pojęcia dębina „twarda“ i dębina „miękka“ oraz wpływu siedliska na jakość drewna dębowego, wywiązała się wśród uczestników dyskusja zainicjowana przez Dyrektora Dudika. Profesor Wierdak naświetlił tę kwestję z punktu widzenia anatomicznej budowy drewna, zaznaczając, że w miękkiej dębinie jest więcej drewna wczesnego (wiosennego), niż w dębinie twardej, w której na rocznych słojach przeważa drewno strefy jesiennej.

Obecnie wszystkie dębiny Juseptyckie zagospodarowane są w kolei 120-letniej zrębami częściowymi, ze względu jednak na szkody mrozowe w drzewostanach bukowych znajdujących się w części północnej lasu i ze względu na wycięcie około 18 ha świerczyn, użytkowanie dębiny zostanie w najbliższym pięcioleciu wydatnie ograniczone.

Ciekawym szczegółem drzewostanów Juseptyckich są kępy świerczyny około 60-letniej, wśród drzewostanów liściastych. Świerki w tych kępach są gonne, górują ponad dachem otaczającego je lasu, wymiary ich dochodzą do 30 m wysokości i 40 do 50 cm pierśnicy. Dęby znajdujące się pośród tych świerków są gonne i prawie zupełnie bezszeczne, co wskazywałoby na celowość takiej domieszki na glebach wilgotnych, gdzie nie grozi dębowi usychanie wierzchołków, powodowane niekiedy pośrednio przez świerki wskutek wysuszenia gleby i niedopuszczania opadów. Typ lasu dębowego z domieszką świerka znany jest u nas na Polesiu, na poleskich glinach zwałowych.

W typie tym występuje również jak i w Juseptyczach podszyt z leszczyny i kruszyny. Wśród kępy świerkowej oddziału 6 mieli uczestnicy możliwość oglądania dwóch zupełnie normalnie rozwiniętych jodeł o tyle zasługujących na wyróżnienie, że leżą one poza półn. granicą podkarpackiego rozsiedlenia jodły. Wedle opowiadań ludności, jodły miały tu kiedyś występować w domieszce z drzewostanami bukowymi w suchszych partjach lasu, t. j. w oddziałach 1, 2, 3, 4, 5. Od kilku lat czynione są we wspomnianych partjach próby wprowadzenia jodły zarówno przez podsadzanie, jak i podsiew za pniakami.

Małe jodełki cierpią jednak wskutek obgryzania przez zwierzynę. W ostatnim etapie zwiedzania lasów Juseptyckich zatrzymano się przy 130-letniej buczynie, już częściowo w obecnym okresie gospodarczym wyciętej. Pojedyncze sztuki tej buczyny posiadały pierśnicę od 80—97 cm. Bukowe drzewostany Juseptyckie zajmują powierzchnię 95 ha, przeważnie jednak w wieku drągowiny i żerdziowiny. Z powodu mrozów 1928/29, wartość tych buczyn znacznie się obniżyła; najwięcej ucierpiały drzewostany młodsze, średniowiekowe i bliskorębne, wszędzie bowiem wystąpiła zamróż, którą poprzednio spotykano tu tylko w drzewostanach 80-letnich i starszych w formie fałszywej twardzieli.

Tu i ówdzie na bukach występują szczeliny mrozowe i zgorzelina; nie straciły one jednak przyrostu i mają ulistnienie normalne. Jak długo procesy pomrozowe będą się nadal rozwijały, jaka będzie przyszłość drągowin, tego narażenie nie da się ustalić.

Trudno również odpowiedzieć na pytanie, jak należy ustosunkować się do eksploatacji zmrożonych buczyn ze względów finansowych, tembardziej, że ze

względu na wzrastający popyt za buczyną, dopiero w bieżącym roku nadarzyła się okazja odsprzedania pewnej partji bukowego drewna użytkowego, które to drewno jeszcze przed mrozami kwalifikowano jedynie jako opałowe.

Uczestnicy zwrócili uwagę na niewłaściwy kierunek cięcia buczyn od strony południowo - wschodniej, wskutek czego na ścianie drzewostanu występowała zgorzelina podobno już przed rokiem 1928. Należy zaznaczyć, że, jak świadczył sąsiedni 20-letni młodnik, wadliwe co do kierunku cięcia zostało założone jeszcze przed 20 laty.

Wycieczkę oprowadzał i objaśniał z ramienia Wojewody Lwowskiego, jako naczelnego zarządcy fundacji, inspektor lasów fundacyjnych, Inż. Zdzisław Gańczakowski, jako gospodarz miejscowy i reprezentant fundacji przyjmował uczestników wycieczki Kurator Dr. O. Pietruski, który wraz z Małżonką zgotował wycieczce przyjęcie w swoich gościnnych podwojach w dworze fundacyjnym w Rudzie, gdzie w przemówieniu swem scharakteryzował w kilku słowach działalność Fundacji, podkreślając, że Fundacja nie tylko wykonała nałożone na nią przez Fundatora obowiązki, ale nawet w pewnych punktach je przekroczyła, budując boisko sportowe i t. p.

Imieniem Towarzystwa Leśnego dziękował za przyjęcie prezes Dr. Inż. K. Pilat. W ciepłych słowach przemawiał do Obojga Państwa Pietruskich książe K. Lubomirski, ordynat na Przeworsku, wspominając wspólnie spędzone chwile z ś. p. Ojcem obecnego Kuratora.

Profesor Wierdak apelował do Kuratora, by przyczynił się swym wpływem do pozostawienia przynajmniej niewielkiej części tutejszych wspaniałych drzewostanów dębowych, jako rezerwatu przyrody.

W końcu Dr. Krzysik składał na ręce inspektora Gańczakowskiego podziękowanie dla władz państwowych pełniących nadzór nad Fundacją, za ułatwienie zorganizowania tak ciekawej wycieczki.

Z największym uznaniem należy podnieść sprawną pod każdym względem organizację wycieczki.